

De : maja_morawiecka [mailto:maja_morawiecka@op.pl]

Envoyé : mercredi 20 mars 2013 17:34

À : p.dmochowski@noos.fr

Objet : Panie Dmochowski! Pan ratuje mi życie!

Panie Dmochowski! Pan ratuje mi życie!

(...)

Niedawno wróciłam z pracy i wykonując tam obrzydliwie przyziemne obowiązki, po kryjomu czytałam wywiady z Beksińskim ściągnięte z Pana strony. Używając banalnej metafory, czułam się jak dziecko które dostało cukierek od nieznanego i je go w ukryciu, bo wie, że nie powinno go przyjąć, a smakuje najlepiej na świecie! (Zaraz ciąg dalszy pochłaniania kolejnych wywiadów)

Wczoraj wieczorem przeczytałam Pana tekst opisujący historie związane z wybranymi obrazami Beksińskiego. Wyobraża sobie Pan, że pierwszy raz od tygodni, aż zaczęłam się momentami śmiać do siebie? Gdybym mogła to wyściskałabym Pana i Pana żonę! Wasza pasja, przypomina mi o mojej.

...To wszystko pomaga mi znowu skupić się na realizacji wyznaczonych celów. Od jakiegoś czasu pracuję nad paroma artykułami o Beksińskim, jego twórczości i o sztuce poprzez Beksińskiego. Jak napiszę to wyślę Panu ten "kawałek mojego świata Beksińskiego".

(...)

Pozdrawiam i zgadzam się z jednym - Rzeczy są nieprzewidywalne. Jedyna zasada, której trzeba się trzymać w życiu to: "wytrwać".